

Stanisław Żerko

Niemiecka Russlandpolitik na rozdrożu? : ewolucja polityki RFN wobec Rosji

Colloquium nr 4, 57-78

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Żerko

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

NIEMIECKA *RUSSLANDPOLITIK* NA ROZDROŻU? EWOLUCJA POLITYKI RFN WOBEC ROSJI¹

STRESZCZENIE

Autor analizuje politykę Niemiec wobec Rosji po 1991 r. i dążenia strony niemieckiej do utrzymania jak najlepszych stosunków z Moskwą. Apogeum pod tym względem stanowiły rządy Gerharda Schrödera (SPD). Przejęcie władzy przez Angelę Merkel (CDU) w 2005 r. w niewielkim stopniu zmieniło założenia niemieckiej polityki wobec Rosji, gdyż prorosyjska SPD nadal wchodziła w skład koalicji rządzącej. W latach 2009–2013, gdy rządzącą koalicję tworzyły CDU/CSU oraz FDP, stosunki niemiecko-rosyjskie uległy pogorszeniu z powodu agresywnej polityki Moskwy. Mówiono nawet o „epoce lodowcowej” w tych stosunkach, co zdaniem autora było znaczną przesadą. Utworzenie w 2013 r. nowej Wielkiej Koalicji (CDU i SPD) każe przypuszczać, że polityka Berlina wobec Moskwy będzie bardziej wyrozumiała niż w ostatnich latach.

Słowa kluczowe:

Rosja, Niemcy, sprawy międzynarodowe.

Jeszcze kilka lat temu można było bez wahania napisać, że dzieje stosunków niemiecko-rosyjskich po zjednoczeniu Niemiec i rozpadzie Związku Radzieckiego stanowią historię poszerzającej się i pogłębiającej się współpracy dwóch zaprzyjaźnionych ze sobą krajów². Bardzo dobre relacje między

¹ Artykuł był pisany i został oddany do druku u schyłku 2013 r., jeszcze przed dokonaniem przez Federację Rosyjską aneksji Półwyspu Krymskiego.

² Bilansu takiego, koncentrując się jednak na stronie niemieckiej, autor dokonał w: S. Żerko, *Rosja w polityce Niemiec*, [w:] J. Kiwerska, B. Koszel, M. Tomczak, *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, Poznań 2011, s. 277–338. Praca ta ukazała się jeszcze przed falą doniesień o poważnym pogorszeniu się relacji między Berlinem a Moskwą w 2012 r.

powiększoną w 1990 r. o dawną NRD Republiką Federalną Niemiec a wyrosłą z gruzów ZSRR Federacją Rosyjską stanowiły jeden ze stałych elementów współczesnych stosunków międzynarodowych. Od pewnego czasu jednak ten obraz zaczął się zmieniać — najpierw zmaćcił się, a później stało się jasne, iż stosunki uległy znacznemu pogorszeniu. W mediach zaczęły się mnożyć opinie wskazujące na swego rodzaju kryzys narastający między Berlinem a Moskwą. Poglądy te wypowiadali komentatorzy, eksperci, a nawet politycy z obu krajów³.

Ale jednocześnie jesienią 2013 r. w wyniku wrześniowych wyborów do Bundestagu zmieniła się wewnątrzpolityczna sytuacja w Republice Federalnej. Chadezy nie byli w stanie skonsumować swego zdecydowanego sukcesu wyborczego, ponieważ z parlamentu zostali całkowicie wyeliminowani ich dotychczasowi współkoalicjanci — liberałowie z Partii Wolnych Demokratów (FDP). W tej sytuacji utworzenie rządu było możliwe jedynie poprzez sformowanie po raz kolejny tzw. Wielkiej Koalicji, składającej się z dwóch rywalizujących ze sobą największych partii republiki — chadeckiej i socjaldemokratycznej. U schyłku listopada 2013 r., po wielotygodniowych, trudnych rokowaniach, podpisano umowę między dwoma stronnictwami. W jej wyniku po raz trzeci w dziejach RFN u steru władzy stanął rząd Wielkiej Koalicji. Tym samym Angela Merkel po raz drugi została kanclerzem rządu czerwono-czarnego, jak publicyści nazywają koalicję CDU/CSU-SPD (pierwszy raz na czele rządu chadecko-socjaldemokratycznego stała w latach 2005–2009)⁴.

Ministrem spraw zagranicznych był wówczas socjaldemokrata Frank Walter Steinmeier. W odróżnieniu od bardziej zdystansowanej wobec Rosji kanclerz Merkel dbał on o jak najlepszy klimat na linii Berlin — Moskwa. Po czteroletniej przerwie (2009–2013) Steinmeier powrócił na fotel szefa niemieckiej dyplomacji. Dało to asumpt do twierdzeń, iż pod wpływem SPD w niemieckiej *Russlandpolitik* nastąpi kolejne wahnięcie. Kolejne, ponieważ w ciągu ostatniego ćwierćwiecza już kilkakrotnie zdarzało się, że relacje

³ Jedno z opracowań, autorstwa znanego niemieckiego analityka Hannesa Adomeita, w połowie 2012 r. pojawiło się nawet na stronie francuskiego Ministerstwa Obrony, <http://www.defense.gouv.fr/das/reflexion-strategique/etudes-prospectives-et-strategiques/articles-etudes/les-relations-germano-russes-bilan-depuis-2000-et-perspectives-a-l-horizon-2025>.

⁴ Pierwszym w dziejach Republiki Federalnej rządem Wielkiej Koalicji był gabinet Kurta Georga Kiesingera (CDU/CSU) w latach 1966–1969; urząd wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych pełnił Willy Brandt (SPD).

między Niemcami a Rosją nie były najlepsze. Zawsze jednak zwyciężało pragnienie znacznej poprawy wzajemnych stosunków.

Niniejszy artykuł stanowi próbę rekonstrukcji motywów, jakie w kształtowaniu jej polityki wobec Rosji przyświecały i nadal przyświecają stronie niemieckiej. Jest jednocześnie, skrótowym siłą rzeczy, spojrzeniem na historię tych relacji w całym okresie po zjednoczeniu Niemiec jesienią 1990 r. i upadku ZSRR u schyłku roku następnego. Trzecim celem niniejszych rozważań są odpowiedzi na pytania, jaki charakter ma obecny kryzys w stosunkach niemiecko-rosyjskich i czy może on mieć charakter trwały.

Relacje między Niemcami a Rosją, a konkretnie współpraca tych dwóch państw, od lat wywołują poważne kontrowersje i budzą u niektórych komentatorów dwuznaczne skojarzenia historyczne. Faktem jest, że — ze względu na trudną i skomplikowaną przeszłość — „strategiczne partnerstwo” (terminem tym posługiwała się oficjalnie strona niemiecka)⁵ między Berlinem a Moskwą rodzi u wielu komentatorów nieufność i wzbudza podejrzenia. Już u schyłku lat dziewięćdziesiątych, gdy odchodzący Boris Jelcyn przekazywał prezydencką władzę Władimirowi Putinowi, nie brakowało opinii, iż od tej pory Rosja będzie próbowała grać „kartą niemiecką”. Obawiano się, że obie strony nawiążą do tradycji kojarzących się z niemiecko-rosyjską współpracą w duchu „żelaznego kanclerza” Ottona von Bismarcka czy układu w Rapallo (1922). Nie były to zresztą skojarzenia nowe. Niektórym dziennikarzom i politykom (zwłaszcza amerykańskim) nasuwały się one w latach siedemdziesiątych, gdy socjaldemokratyczno-liberalne koalicyjne gabinety Willy’ego Brandta i Helmuta Schmidta realizowały tzw. nową politykę wschodnią (*Neue Ostpolitik*)⁶. Wylansowana wówczas przez Egona Bahra, jednego z architektów nowej niemieckiej *Ostpolitik*, formuła „zmiany przez zbliżenie” stała się po latach jednym z założeń polityki RFN także wobec postradzieckiej Rosji. Nieprzypadkowo sięgali po nią chętnie politycy socjaldemokratyczni, zwłaszcza szef niemieckiej dyplomacji w kierowanym przez Angelę Merkel rządzie Wielkiej Koalicji (2005–2009) Frank Walter Steinmeier.

⁵ Należy jednak pamiętać, że określenie „strategiczne partnerstwo” we współczesnych stosunkach międzynarodowych jest terminem mocno nadużywanym.

⁶ Błyskotliwe ujęcie tej problematyki przedstawił T. Garton Ash, *W imieniu Europy. Niemcy i podzielony kontynent*, przekł. S. Kowalski, Londyn 1996.

Mało kto pamięta, że w początkach „pierestrojki” stosunki między Niemcami Zachodnimi a ZSRR nie układały się najlepiej. W październiku 1986 r. Helmut Kohl obraził nowo wybranego sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa, porównując jego talenty medialne z umiejętnościami ministra Goebbelsa, mistrza nazistowskiej propagandy⁷. Szybko jednak obaj politycy znaleźli wspólny język⁸, czego świadectwem była wizyta Gorbaczowa w Bonn w czerwcu 1989 r. Istotne znaczenie miały też nadzieje, jakie budzące się z politycznego odrętwienia społeczeństwo NRD łączyło z osobą radzieckiego przywódcy-reformatora. Niedługo później zrozumiały entuzjazm wzbudziła w Niemczech decyzja Gorbaczowa, który w 1990 r. najpierw zrezygnował z oporu przeciw zjednoczeniu Niemiec, a kilka miesięcy później zgodził się, by nastąpiło ono na warunkach przedstawionych przez NATO i rząd Helmuta Kohla⁹.

Sympatia, jaką w Niemczech darzono ostatniego radzieckiego przywódcę (słynna „gorbimania”), została po 1991 r. przeniesiona na Borisa Jelcyna. Tę barwną postać traktowano w Niemczech przez długie lata pobłażliwie, widząc w nim jedyne wchodzącego w grę gwaranta prozachodniego kursu w rosyjskiej polityce zagranicznej oraz polityka, który jest w stanie zapewnić przyswajanie przez Rosję zachodniego systemu wartości, opartego na demokracji, poszanowaniu swobód obywatelskich i pluralizmu, wzmacnianiu społeczeństwa obywatelskiego, państwie prawa i systemie gospodarki wolnorynkowej. Dano zatem Jelcynowi zielone światło na rozprawę ze zdominowanym przez ugrupowania postkomunistyczne i antydemokratyczne rosyjskim parlamentem, a protesty Rosji przeciwko poszerzeniu NATO wydłużyły o dobrych kilka lat przyjęcie Polski i innych dawnych radzieckich satelitów w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego. W Republice Federalnej zdawano sobie sprawę, że z zachodniego punktu widzenia Jelcyn jest wyborem dalekim od ideału, ale najlepszym z tych, jakie mogły wchodzić w grę. W ocenie strony niemieckiej nie ulegało wątpliwości, że — jak pisał jeden z czołowych politologów tego kraju — państwo rosyjskie „poli-

⁷ R. Biermann, *Zwischen Bonn und Kanzleramt. Wie Moskau mit der deutschen Einheit rang*, Paderborn 1997, s. 101 i nn.

⁸ Istotną rolę odegrał w tym kontekście koalicjant Kohla z partii liberalnej i szef zachodniemieckiego MSZ Hans-Dietrich Genscher. Zob. H. D. Genscher, *Erinnerungen*, Berlin 1995, s. 527 (wypowiedź z lutego 1987 r.: „Bierzmy Gorbaczowa poważnie, trzymajmy go za słowo”).

⁹ Fundamentalna analiza: W. Weidenfeld, P. M. Wagner, E. Bruck, *Aussenpolitik für die deutsche Einheit. Die Entscheidungsjahre 1989/90*, Stuttgart 1998. Na polityce ZSRR koncentruje swą uwagę R. Biermann, *Zwischen Bonn und Kanzleramt*, passim.

tycznie niestabilne, słabe gospodarczo, z niezadowolonym społeczeństwem”¹⁰ stanowić może niezwykle poważne zagrożenie dla ładu międzynarodowego. Istotnie, nawet tak osłabione mocarstwo, jakim stała się jelicynowska Federacja Rosyjska, miało zbyt duży potencjał, by służyć on celom destrukcyjnym. Wstrząsana wewnętrznymi konfliktami Rosja, wciąż dysponująca olbrzymim arsenałem nuklearnym, stanowiłaby zagrożenie nie tylko dla jej bezpośrednich sąsiadów. Z tego też powodu ówczesne analizy o możliwym rozwoju sytuacji w tym kraju, publikacje medialne, a nawet dzieła kultury masowej (powieści z gatunku *political fiction*, sensacyjne filmy fabularne) zawierały utrzymane w mniej lub bardziej alarmistycznym tonie rozważania o możliwości przejęcia rosyjskich głowic nuklearnych czy to przez nieodpowiedzialnych lub bezwzględnych polityków, czy też przez radykalno-terrorystyczne ugrupowania różnej proweniencji¹¹.

Apogeum współpracy niemiecko-rosyjskiej przypadło na lata, gdy rządem federalnym kierował Gerhard Schröder (1998–2005). Jego partnerem stał się ostatniego dnia grudnia 1999 r. energiczny i emanujący chłodem Władimir Putin, sprawiający wrażenie polityka zdecydowanego zmodernizować swój kraj. Na tle chaosu i korupcji ostatnich lat rządów Jelcyna¹² postać Putina mogła stwarzać nadzieje, że Rosja znajdzie drogę wyjścia z kryzysu. Niemniej pierwsze reakcje na objęcie władzy przez Putina były nad wyraz ostrożne, tym bardziej że towarzyszyły im doniesienia o wyraźnie aprobowanej przez niego bezwzględności żołnierzy rosyjskich w Czeczenii¹³.

Pierwsze lata sprawowania urzędu kanclerskiego przez socjaldemokratycznego polityka upłynęły pod znakiem zastoju w stosunkach między dwoma krajami¹⁴, ale wkrótce, bo już w 2000 r., zaczęło się rysować zapiera-

¹⁰ W. Weidenfeld, *Krisenherd Russland*, „Internationale Politik”, 1998, nr 10, s. 2.

¹¹ Bardzo dobra analiza stosunków niemiecko-rosyjskich w dekadzie lat dziewięćdziesiątych znajduje się w wydanej w 1999 r. książce Angeli Stent (korzystałem z tłumaczenia niemieckiego: A. Stent, *Deutschland und Russland im neuen Europa*, München 2000).

¹² Określenie „system Jelcyna” nabrało wówczas w Niemczech zabarwienia wyraźnie pejoratywnego. Zob. H. H. Schröder, *Das Ende des Systems Jelzins oder die Schwierigkeiten politischer Erneuerung*, „Blätter für deutsche und auswärtige Politik”, 1999, nr 12. Niemieckie media donosiły o miliardach dolarów zachodniej pomocy roztrwonionych lub przywłaszczonych przez osoby związane z obozem Jelcyna.

¹³ Charakterystyczny był komentarz krytycznego wobec Putina dyrektora renomowanego *Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien* (BIOst) prof. Heinricha Vogla dla polskiej gazety. Swe wywody niemiecki analityk lakonicznie podsumował słowami: „Lepszy Putin niż Ziuganow” („Gazeta Wyborcza”, 28 marca 2000 r.). Vogel miał na myśli przywódcę rosyjskiej partii komunistycznej.

¹⁴ Więcej: S. Żerko, *Niemcy wobec Rosji na przełomie stuleci*, „Przegląd Zachodni”, 2001, nr 3.

jące dech zbliżenie niemiecko-rosyjskie. Po początkowym okresie nieufności Schröder dostrzegł w Putinie partnera, który nie tylko zreformuje Rosję, ale też nada nowy wymiar współpracy niemiecko-rosyjskiej i pozwoli ułożyć na nowych podstawach relacje między Rosją a jednoczącą się Europą. W swym poniekąd programowym artykule na łamach renomowanego „Die Zeit” socjaldemokratyczny kanclerz podkreślał, że polityka Niemiec wobec Rosji jest częścią i elementem składowym całej polityki wschodniej Unii Europejskiej¹⁵.

Z pewnością zacieśnieniu osobistych stosunków między dwoma przywódcami sprzyjał fakt, że Putin nie tylko mówił płynnie po niemiecku, lecz wydawał się być pod wrażeniem dokonań, które złożyły się na powojenny sukces Republiki Federalnej Niemiec jako państwa. Pierwsza wydana w RFN biografia Putina zatytułowana była nawet „Niemiec na Kremlu”; jej autorem był Alexander Rahr, politolog uchodzący później za architekta *Russlandpolitik* socjaldemokratycznego kanclerza. W styczniu 2001 r. światowe media obieżyły zdjęcia państwa Schröderów i Putiny z przejażdżki saniami w zaśnieżonym moskiewskim parku Kołomenskoje. Idylliczne fotografie miały symbolizować nową fazę współpracy niemiecko-rosyjskiej. Jej swego rodzaju formalną inauguracją było przemówienie Putina w Bundestagu 25 września 2001 r., pierwsze wystąpienie głowy państwa rosyjskiego w niemieckim parlamencie, w którym mówca zaoferował Republice Federalnej i całemu światu zachodniemu współpracę. Przemówienie wywarło duże wrażenie na niemieckim kanclerzu¹⁶. Putin przytoczył wówczas słowa sformułowane kilka lat wcześniej przez niemieckiego historyka Michaela Stürmmera, byłego doradcę kanclerza Kohla: „Zachodnią Europę i Rosję dzieli tylko kilka przerywanych linii, podczas gdy między Europą i Ameryką rozpościera się ocean”¹⁷. Putin podkreślał, że jednocząca się Europa może znacząco umocnić swą pozycję w świecie, jeśli wykorzysta również gospodarczy, kulturalny i obronny potencjał Rosji¹⁸.

¹⁵ G. Schröder, *Deutsche Russlandpolitik — europäische Ostpolitik. Gegen Stereotype, für Partnerschaft und Offenheit — eine Positionsbestimmung*, „Die Zeit”, 5 IV 2000.

¹⁶ Dał on temu wyraz także w swych wspomnieniach: G. Schröder, *Entscheidungen*, s. 453 i nn.

¹⁷ Cyt. za: M. Stürmer, *Putin i odrodzenie Rosji*, przekł. B. Madejski, Wrocław b.r.w. (oryginał 2008), s. 49. (Uwaga: w polskim wydaniu książki właśnie taki — Stürmer — jest zapis nazwiska autora).

¹⁸ Tekst przemówienia: http://www.bundestag.de/kulturundgeschichte/geschichte/gastredner/ptin/putin_wort.html

Niemieccy analitycy dochodzili wówczas do wniosku, że prozachodnia orientacja w polityce Putina nie jest posunięciem taktycznym, lecz wynika ze zrozumienia, iż bez wsparcia Zachodu modernizacja Rosji okaże się niemożliwa. W Niemczech utrzymywało się przekonanie, że Putin jako chłodno kalkulujący mąż stanu rozumie, że integracja rosyjskiej gospodarki ze światem zachodnim jest obustronnie korzystna. A stabilna, prosperująca Rosja jest ważna dla świata¹⁹.

Stosunki niemiecko-rosyjskie rozkwitały wówczas jak nigdy wcześniej. W kwietniu 2001 r. z inicjatywy obu przywódców powołano do życia Dialog Petersburski, mający być forum dyskusyjnym przedstawicieli społeczeństw Rosji i Niemiec. Kanclerz podkreślał, że Republika Federalna uważa się za „rzecznika” (*Sachverwalter*) Rosji w Unii Europejskiej i NATO²⁰. Rosyjski prezydent rewanżował się wyznaniem, że uważa Niemcy za najważniejszego partnera swego kraju w Europie²¹. Pogłębiała się wymiana kulturalna, naukowo-techniczna, oświatowa, wymiana młodzieży, poszerzało się partnerstwo miast. Rosja wysunęła się na pierwszą pozycję w świecie pod względem liczby młodzieży uczącej się języka niemieckiego. Przede wszystkim jednak coraz większego znaczenia dla obu stron nabierała współpraca gospodarcza i wymiana handlowa. Tapnięcie w niemiecko-rosyjskich stosunkach gospodarczych, jakie nastąpiło u schyłku lat dziewięćdziesiątych, okazało się bowiem zjawiskiem przejściowym. Wzbożacona dzięki zwyczajom cen na surowce będące nośnikami energii (ropa naftowa i gaz) Rosja zaczęła terminowo spłacać dawne zobowiązania kredytowe wobec Niemiec. Miało to duże znaczenie dla RFN w okresie bolesnych reform rządu Schrödera, mających przynieść budżetowi federalnemu poważne oszczędności. Dla Rosji Niemcy stały się pierwszorzędnym partnerem handlowym, gdyż na ten kraj przypada około dziesięciu procent obrotów rosyjskiego handlu zagranicznego. W 2005 r. (gdy Schröder musiał ustąpić miejsca kierowanemu przez Angelę Merkel rządowi Wielkiej Koalicji) obroty te wyniosły 47 mld euro, a więc o jedną czwartą więcej w porównaniu z rokiem poprzednim (ale częściowo było to skutkiem wzrostu cen surowców). Niemiecki eksport do Rosji w tym samym czasie również wzrósł, lecz w stopniu mniejszym, bo z 18 do 20 mld euro. Rosja eksportowała głównie surowce, a z Niemiec importowała

¹⁹ Np. komentator konserwatywnego dziennika: M. Quiring, *Ein stabiles Russland nutzt allen*, „Die Welt”, 25 V 2002.

²⁰ Odnosiła to niemiecka prasa (m.in. „Die Welt” i „Frankfurter Allgemeine Zeitung”) w wydaniach z 11 kwietnia 2002 r.

²¹ „Die Welt”, 8 IV 2002.

przede wszystkim maszyny i urządzenia, wyroby przemysłu chemicznego, samochody, artykuły elektrotechniczne²².

Relacje między Berlinem a Moskwą nabrały zupełnie innego, dwuznacznego wymiaru w drugiej połowie 2002 r., w związku z pogłębiającym się kryzysem w stosunkach niemiecko-amerykańskich wokół przygotowywanej przez prezydenta George'a W. Busha inwazji na Irak²³. Co więcej, można było odnieść wrażenie, że Niemcy wraz z Rosją i Francją formują rodzaj jakiejś trwalszej, wymierzonej w Stany Zjednoczone konstelacji politycznej. Były to oceny mocno na wyrost. Jednocześnie polityka lewicowego rządu niemieckiego wywoływała niemałe kontrowersje w samej RFN. Konserwatywna, sympatyzująca z opozycyjną chadecją prasa („Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Welt”) i część ekspertów miała Schröderowi za złe doprowadzenie stosunków z USA na skraj załamania się. Z kolei prasa lewicowa (np. tygodnik „Die Zeit”²⁴) mocno krytykowała nie tyle zbytnią zażyłość kanclerza z Putinem, co zbytnią wyrozumiałość szefa niemieckiego rządu wobec coraz częstszych przypadków łamania prawa w Rosji. Szczególną konsternację wywołało określenie przez Schrödera rosyjskiego prezydenta mianem „krystalicznie czystego demokracji” (*lupenreiner Demokrat*) w wywiadzie dla telewizji ARD 23 listopada 2004 r., gdy było już jasne, że putinowski model demokracji nosi wyraźne cechy autorytarne. W głośnej sprawie Jukosu i A. Chodorkowskiego Schröder powtarzał argumenty, jakimi posługiwał się Kreml, podczas gdy w niemieckich mediach na ogół doniesienia w tej sprawie komentowane były z mniejszym lub większym oburzeniem. Sprzyjający socjaldemokratom renomowany tygodnik „Die Zeit” ujawnił wypowiedziane w zaufanym kręgu słowa poirytowanego kanclerza, podkreślającego, że nie dopuści do popsucia bardzo dobrych stosunków z Moskwą²⁵. Z drugiej strony z otoczenia kanclerza płynęły na przykład informacje, jakoby to właśnie „cichą dyplomacją” Schrödera można było pod koniec 2004 r. zażegnać kryzys na Ukrainie poprzez nakłonienie Putina do pogodzenia się z wynikami powtórzonych wyborów w tym kraju²⁶.

²² Więcej, z podaniem źródeł, w: S. Żerko, *Rosja w polityce Niemiec*, s. 316 i nn., 322 i nn.

²³ Bardzo dobre omówienie w mało znanej książce S. F. Szabo, *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich*, Warszawa 2006.

²⁴ Np. M. Thumann, *Anatomie einer Männerfreundschaft*, „Die Zeit”, 9 IX 2004; G. Hoffmann, *Die Unzentrennlichen*, tamże, 16 XII 2004.

²⁵ Dosłownie: „Ich lasse mir diese Erfolgsgeschichte nicht kaputt machen!” — M. Thumann, *Anatomie...*, dz. cyt.

²⁶ A. Krzemiński, *Uścisk sztucznej szczęki*, „Polityka”, 2005, nr 1.

Podczas moskiewskich obchodów sześćdziesiątej rocznicy zwycięstwa nad hitlerowską Rzeszą Schröder był chyba najbardziej honorowanym gościem²⁷ (nawiasem mówiąc, wraz z włoskim premierem Silvio Berlusconi), tak więc w centrum uwagi znaleźli się w Moskwie dwaj szefowie rządów dawnych partnerów z Osi Berlin — Rzym, podczas gdy prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski został właściwie zdegradowany do roli jednego ze statystów. Cztery miesiące później miało zaś miejsce wydarzenie, które wywołało w Polsce niemalże alarm: 8 września 2005 r. złożono podpisy pod budową Gazociągu Północnego (*North Stream*, niekiedy nazwa *Nord Stream*). Początkowo podpisanie planowano na październik, ale termin przyspieszono z uwagi na datę wyborów do Bundestagu. Decyzję tę powszechnie odczytywano jako przedwyborczy „prezent” Putina dla urzędującego kanclerza. Wątpliwości formułowane między innymi w Polsce zignorowano, zbywając je zapewnieniami o jak najlepszych intencjach²⁸.

Zmiana na niemieckiej scenie politycznej jesienią 2005 r. stanowiła rezultat pata, jakim były wyniki wyborów do Bundestagu. Chcąc nie chcąc, obie największe partie zmuszone były po raz drugi w dziejach republiki sformować tzw. Wielką Koalicję i utworzyć wspólny rząd, na którego czele stanęła przewodnicząca CDU Angela Merkel. Jak dość zgodnie przewidywali komentatorzy, korekty w polityce RFN w stosunku do Moskwy były nieznaczne. Wynikało to w dużym stopniu z życzliwego wobec Rosji stanowiska nie tylko SPD, ale również znacznej części chrześcijańskich demokratów. Już zresztą w poprzednich wyborach (2002 r.) ówczesny chadecki kandydat na urząd kanclerza Edmund Stoiber podkreślał, że w razie odsunięcia socjaldemokratów od władzy żadnych istotnych zmian w relacjach między Berlinem a Moskwą nie będzie, gdyż kwestii spornych w stosunkach tych nie ma²⁹.

Jako przywódczyni opozycji Angela Merkel zarzucała Schröderowi prowadzenie polityki antyamerykańskiej i wyrażała daleko idące obiekcje wobec zbytniego jej zdaniem zbliżenia z Moskwą. Twierdziła między innymi, że zacieśnianie stosunków z Federacją Rosyjską nie uwzględnia wrażliwości takich krajów jak Polska. Poddała nawet krytyce zawarcie umowy w sprawie *Nord Stream*. Niemniej objęcie przez nią urzędu kanclerskiego

²⁷ Z dużym uznaniem pisze o tym w swych wspomnieniach: G. Schröder, *Erinnerungen*, s. 472.

²⁸ Zob. B. T. Wieliński, *Kukulcze jajo dla CDU*, „Gazeta Wyborcza”, 8 września 2005 r.

²⁹ G. Bannas, *In Moskau wie zu Hause. President Putins Empfang für Stoiber im Kreml*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 11 VII 2002.

jesienią 2005 r. nie przyniosło poważniejszych korekt w niemieckiej *Russlandpolitik*. Dbał o to zwłaszcza piastujący urząd ministra spraw zagranicznych szef socjaldemokratów Frank Walter Steinmeier³⁰, w rządzie Schrödera szef Urzędu Kanclerskiego i tym samym współtwórca dotychczasowej polityki zagranicznej. Zgoda chadeków na tę nominację oznaczała zaakceptowanie dotychczasowej linii wobec Rosji, aczkolwiek przy innym już rozłożeniu akcentów. Trzeba przy tym pamiętać, że założenia tej polityki w początkach lat dziewięćdziesiątych formułował inny chadecki kanclerz — Helmut Kohl.

W wynegocjowanej w listopadzie 2005 r. umowie koalicyjnej zapisano, że przy kształtowaniu relacji z Federacją Rosyjską należy pamiętać o jedności europejskiej oraz partnerstwie transatlantyckim. Były to warunki *sine qua non* dążeń do „strategicznego partnerstwa” z Moskwą. Deklarowano chęć rozbudowania współpracy handlowej oraz „długofalowego partnerstwa energetycznego, unikającego jednostronnej zależności”. Jednocześnie mowa była o roli Rosji jako partnera w rozwiązywaniu problemów globalnych oraz regionalnych. Podkreślano wreszcie znaczenie wysiłków na rzecz budowy demokracji w tym kraju³¹.

Przewidywania, że *Russlandpolitik* toczyć się będzie w dotychczasowych koleinach, szybko znalazły potwierdzenie nie tylko wskutek wysiłków Steinmeiera. Przykładowo kanclerz Merkel uznała za konieczne wystąpić w obronie idei Gazociągu Północnego, broniąc odtąd tego projektu przed zarzutami strony polskiej. Do relacji z Rosją podchodziła rzeczowo³². Zwłaszcza współpraca gospodarcza rozkwitała, z korzyścią dla obu stron. Gdy zaś z początkiem stycznia 2007 r. Republika Federalna na pół roku przejmowała przewodnictwo w Unii Europejskiej, rząd niemiecki z inicjatywy Steinmeiera zamierzał odegrać istotną rolę w opracowaniu nowego strategicznego układu o partnerstwie i współpracy między Unią a Rosją. Nawiązując pośrednio do doświadczeń dawnej niemieckiej „polityki wschodniej” z czasów Brandta, zamierzano pracować na rzecz na tyle silnego

³⁰ Założenia swej polityki wobec Rosji Steinmeier obszernie przedstawił w przemówieniu 21 marca 2006 r. w Berlinie na posiedzeniu Forum Niemcy — Rosja, tekst: http://www.bundesregierung.de/nn_774/Content/DE/Bulletin/2006/03/2006-03-21-rede-des-bundesministers-des-auswaertigen-dr-frank-walter-steinmeier-vor-dem-deutsch-ru.html

³¹ Umowa pt. *Gemeinsam für Deutschland mit Mut und Menschlichkeit*, 11 XI 2005, http://www.cdu.de/doc/05_11_11_Koalitionsvertrag.pdf

³² R. Götz, *Germany and Russia — Strategic Partners?*, „Geopolitical Affairs”, 2007, nr 4, dostępne na: www.swp-berlin.org

związania Rosji z Unią, by prozachodnia orientacja Moskwy stała się faktem nieodwracalnym³³.

Atmosfera spotkań niemieckiej kanclerz i rosyjskiego przywódcy była jednak wyraźnie inna niż w przypadku zaprzyjaźnionych ze sobą „Gerharda” i „Władimira”. W Niemczech zresztą zażenowanie i ostrą krytykę wywołało objęcie przez poprzedniego kanclerza intratnej posady prezesa rady nadzorczej spółki budującej Gazociąg Północny³⁴. Pani Merkel w odróżnieniu od swego poprzednika często i niedwuznacznie dawała publicznie wyraz swemu niezadowoleniu z powodu nieprzestrzegania praw człowieka przez rosyjskie władze. Coraz bardziej krytyczna wobec polityki Kremla była niemiecka opinia publiczna³⁵. Dochodziło do napięć między Rosją a jej bezpośrednimi zachodnimi sąsiadami — Polską, Litwą, Estonią. Ponadto w związku z konfliktem Moskwy z Kijowem o dostawy i tranzyt gazu przez Ukrainę (w noc sylwestrową 2005/2006 Gazprom na krótko wstrzymał dostawy gazu do tego kraju) reputacja Rosji jako solidnego od wielu lat dostawcy gazu do Niemiec została zakwestionowana.

W tym samym czasie usztywniła się postawa Kremla, zwłaszcza wobec Stanów Zjednoczonych, co — inaczej niż za czasów kanclerstwa Gerharda Schrödera — nie mogło nie mieć wpływu na stan stosunków rosyjsko-niemieckich i relacji między Moskwą a Unią Europejską. Podczas organizowanej dorocznie w Monachium konferencji poświęconej kwestiom bezpieczeństwa międzynarodowego Putin w niezwykle ostry sposób zaatakował Waszyngton, głównie w związku z amerykańskim projektem budowy wielkiego systemu antyrakietowego, którego elementy miały zostać rozmieszczone między innymi w Polsce³⁶. Ton, w jakim przemawiał rosyjski prezydent, wywołał zdziwienie i zaniepokojenie także w Niemczech, aczkolwiek z kół rządowych dochodziły nieoficjalne sygnały, że Berlin podziela niektóre ar-

³³ Ł. Adamski, *Niemieckie przewodnictwo w UE — zarys wstępnych koncepcji dotyczących Europy Wschodniej i Rosji*, „Biuletyn PISM” 2006, nr 55, dostępne na: www.pism.pl

³⁴ Zob. G. Hofman, *Tajemnica kanclerza Schrödera*, „Gazeta Wyborcza”, 7 VI 2006. Typowy, ostry komentarz po ogłoszeniu tej informacji: M. Thumann, *Schröders lange Leitung*, „Die Zeit”, 15 XII 2005.

³⁵ W ankiecie przeprowadzonej na przełomie kwietnia i maja 2007 r. na zlecenie tygodnika „Der Spiegel” na pytanie, czy Rosja rozwija się w kierunku demokracji typu zachodniego, jedynie 29% badanych odpowiedziało twierdząco, podczas gdy dokładnie przeciwnego zdania było aż 65% respondentów: „Der Spiegel”, 2007, nr 21, s. 25.

³⁶ To wystąpienie Putina 10 lutego 2007 r. jest punktem wyjścia książki niemieckiego historyka i politologa Michaela Stürmera, charakterystycznie zatytułowanej *Putin i odrodzenie Rosji*.

gumenty rosyjskiego przywódcy. Niepowodzeniem był szczyt Unia Europejska — Rosja w Samarze w połowie maja 2007 r., gdy głównie z powodu polskiego weta nie doszło do rozpoczęcia rozmów w sprawie nowego strategicznego porozumienia o partnerstwie i współpracy między Unią a Rosją, w sporze polsko-rosyjskim zachodni przywódcy opowiedzieli się zaś po stronie Polski³⁷.

Rosła też w Niemczech krytyka kolejnych posunięć władz rosyjskich wobec opozycji, a prasa pisała o oziębieniu w stosunkach między dwoma partnerami³⁸. W szeregach partii chadeckiej rozlegały się głosy, by poddać gruntownej rewizji politykę wobec Moskwy³⁹, choć jednocześnie w tej samej partii apelowano o pielęgnowanie możliwie jak najlepszych relacji z Kremlm i wstrzymywanie się z „puczaniem” Putina⁴⁰. To ostatnie stanowisko reprezentowali jednak przede wszystkim działacze SPD, tacy jak szef frakcji socjaldemokratycznej w Bundestagu Peter Struck czy czołowy poseł tej partii do Parlamentu Europejskiego Martin Schulz, a zwłaszcza minister Steinmeier. Ten ostro przeciwstawił się prezydentowi George’wi W. Bushowi, mówiąc w wywiadzie dla „Leipziger Volkszeitung” w przeddzień szczytu NATO w kwietniu 2008 r., że postulowane przez USA szybkie przyjęcie do Sojuszu Północnoatlantyckiego Ukrainy i Rosji jest niemożliwe ze względu na stanowisko Moskwy. Minister nadal miał przed oczami koncepcję zakładającą dążenie wobec Rosji do „zmiany przez powiązanie” czy „zbliżenia przez powiązanie”. W wizję tę wpisywała się przedstawiona przez Steinmeiera w maju 2008 r. na uniwersytecie w Jekaterynburgu oferta niemieckiej pomocy w modernizowaniu rosyjskiej gospodarki i administracji, nazwana „Partnerstwem dla modernizacji” (*Modernisierungspartnerschaft*)⁴¹. W zamian za tę pomoc niemieckie firmy mogłyby oczekiwać na jeszcze większe ułatwienia w dostępie do rosyjskiego rynku. Udostępnienie Rosjanom niemieckich technologii miałyby także przynieść korzyści w postaci zwiększe-

³⁷ A. Łojewska, W. Lorenz, *Unia stanęła murem za Polską*, „Rzeczpospolita”, 17–20 V 2007.

³⁸ R. Beste, K. von Hammerstein, R. Neukirch, M. Schepp, *Die neue Eiszeit*, „Der Spiegel”, 2007, nr 21. Usztywnienie w postawie Kremla kazało niektórym autorom pisać o nadchodzącej „nowej zimnej wojnie” (E. Lucas, *Nowa zimna wojna*, Poznań 2008).

³⁹ Np. zaczynający karierę głośny później polityk bawarskiej CSU Karl Theodor zu Guttenberg (jego artykuł *Moskau handelt zynisch* — „Der Spiegel”, 2007, nr 21 — był atakiem na politykę niemieckiego MSZ wobec Rosji, określaną mianem chimery).

⁴⁰ Np. wpływowy wciąż były doradca Helmuta Kohla Horst Teltschick (*Russland braucht keine Belehrungen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 7 V 2008).

⁴¹ Tekst przemówienia: <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2008/080513-BM-Russland.html>

nia wydobycia rosyjskiego gazu ziemnego w złożach do tej pory niedostępnych ze względów technicznych.

Stosunki niemiecko-rosyjskie przeżyły poważny kryzys w sierpniu 2008 r., gdy na Kaukazie doszło do niewypowiedzianej rosyjsko-gruzińskiej „wojny pięciodniowej”. Na naruszenie przez Moskwę norm prawa międzynarodowego Berlin zareagował w sposób kategoryczny, a uzgodnione wcześniej spotkanie Merkel z prezydentem Miedwiediewem z Soczi (15 sierpnia) przebiegało w lodowatej atmosferze. Dwa dni później niemiecka kanclerz oświadczyła w Tbilisi, że „Gruzja, jeśli zechce, będzie członkiem NATO”. Niemniej nawet wówczas Berlin stał na stanowisku, że izolowanie Kremla byłoby złym rozwiązaniem. Niemcy wspierały jednocześnie mediacyjną akcję prezydenta Francji Nicholasa Sarkozy’ego⁴².

Wkrótce stało się jasne, że interpretacja, zgodnie z którą „misterna konstrukcja strategicznego partnerstwa [Niemiec] z Rosją rozsypała się jak domek z kart”⁴³, była błędna. Zdrażnienia zostały zaskakująco szybko przezwyciężone, zwłaszcza że ujawniane szczegóły wskazywały na współodpowiedzialność Gruzji w doprowadzeniu do wybuchu działań zbrojnych. Gdy po kilku miesiącach, w styczniu 2009 r., wybuchł kolejny rosyjsko-ukraiński „kryzys gazowy”, w niemieckich mediach traktowano go już raczej jako spór typowo handlowy. Zastanawiano się nawet, czy reakcją na ten kryzys nie powinno być przyspieszenie budowy Gazociągu Północnego⁴⁴. Ponadto zwycięstwo Baracka Obamy w amerykańskich wyborach prezydenckich oraz pierwsze deklaracje prezydenta USA, mówiącego o chęci otwarcia nowego rozdziału w stosunkach z Rosją, a zwłaszcza o woli współpracy w zakresie rozbrojenia nuklearnego, stało się czynnikiem sprzyjającym szybkiemu odbudowaniu dobrych stosunków niemiecko-rosyjskich. Kontynuacji wcześniejszej linii sprzyjała również konieczność stawienia czoła skutkom wielkiego kryzysu finansowego, co wymagało spokoju i współpracy w stosunkach międzynarodowych. Rosnące trudności gospodarcze także w RFN sprawiały, że krajowi temu, tak bardzo uzależnionemu od eksportu, rosyjski rynek stawał się szczególnie potrzebny. Co więcej, rządowi w Berlinie zale-

⁴² Autor analizował tamte wydarzenia na bieżąco; kalendarium wydarzeń, wnioski i prognoza w: S. Żerko, *Niemcy wobec konfliktu w Gruzji (sierpień 2008 r.)*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 2008, nr 1, dostępny na: www.iz.poznan.pl

⁴³ P. Buras, *Niemcy na gruzińskim kacu*, „Gazeta Wyborcza”, 6–7 IX 2008. Podobne opinie wyrażali także niektórzy analitycy niemieccy, np.: S. Meister, *Niemiecki szpagat*, „Nowa Europa Wschodnia”, 2009, nr 2, s. 50 i nn.

⁴⁴ E. Wyciszkievicz, *Wpływ rosyjsko-ukraińskiego sporu gazowego na budowę Gazociągu Północnego*, „Biuletyn PISM”, 2009, nr 7, dostępny na: www.pism.pl

żało nawet na udziale rosyjskiego kapitału w ratowaniu niektórych zagrożonych niemieckich firm. Sprawy te zdominowały dwa spotkania Merkel z prezydentem Miedwiediewem latem 2009 r. (w lipcu i sierpniu). Jak zauważał komentator konserwatywnej „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, niemal dokładnie w rok po lodowatym szczycie w Soczi rozmowy prowadzone w tym samym czarnomorskim kurorcie przebiegały już w zupełnie innej atmosferze⁴⁵.

W kampanii wyborczej poprzedzającej wybory do Bundestagu 27 września 2009 r. kwestie dotyczące zagadnień międzynarodowych i polityki zagranicznej były wprawdzie obecne, ale większej roli nie odgrywały. Inaczej niż to miało miejsce cztery lata wcześniej, kształtowanie polityki wobec Rosji nie tylko nie wywoływało kontrowersji, ale wręcz panował pod tym względem swego rodzaju konsensus. Nawet ci nieliczni spośród polityków niemieckich, którzy w poprzednich latach głośno występowali przeciwko kontynuowaniu dotychczasowej „polityki wschodniej”, zarzucili lub przynajmniej bardzo złagodzili swój sceptycyzm wobec Moskwy. „Chcemy ścisłych stosunków z Rosją, jak to tylko możliwe” — mówił wyraźnie w debacie zorganizowanej przez „Internationale Politik” chadecki polityk Eckard von Klaeden, który niewiele wcześniej domagał się zasadniczej redefinicji *Ostpolitik*. Dodawał jednak, że tradycyjnie dobre stosunki niemieckorosyjskie nie powinny zacieśniać się kosztem innych państw⁴⁶.

W wyniku wyborów socjaldemokraci znaleźli się w opozycji, a nową koalicję chadecy utworzyli z liberałami. W zawartej przez CDU, CSU i FDP umowie koalicyjnej zabrakło wprawdzie używanej wcześniej dość często formuły „strategiczne partnerstwo”, lecz z faktu tego nie sposób było wyciągać daleko idących wniosków. Znalazło się natomiast zdanie, że przy kształtowaniu relacji z Moskwą Niemcy będą „uwzględniać uzasadnione interesy (*die berechtigten Interessen*) naszych sąsiadów”. Posłużenie się tymi słowami mogło oznaczać, że niektóre polskie dezyderaty uznaje się w Berlinie za nieuzasadnione.

Przywódca Wolnych Demokratów zastąpił Steinmeiera w fotelu ministra spraw zagranicznych. Guido Westerwelle w sprawach międzynarodowych nie miał żadnego doświadczenia, więc tym większą rolę mogła odgrywać na tym obszarze pani kanclerz. Zresztą FDP jako stronnictwo o tradycyjnie silnych związkach z kołami gospodarczymi, żywo zaintereso-

⁴⁵ G. Banas, *In der Politik ist ein Jar ganz viel Zeit*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 15.VIII.2009.

⁴⁶ Całość w: „Internationale Politik”, September/Oktober 2009, s. 87.

wanymi współpracą z Rosją, nie było uważane za partię mogącą postulować zdystansowanie się Berlina wobec Moskwy. Sam Westerwelle, pragnący uchodzić za „ucznią” Hansa Dietricha Genschera (również orędownika współpracy z Rosją), podczas wojny na Kaukazie występował na rzecz kontynuowania dialogu Zachodu z Kremlen⁴⁷.

Nieobecna w umowie koalicyjnej formuła o „strategicznym partnerstwie” pojawiła się w ustach ministra Westerwelle szybko, bo już podczas jego pierwszej wizyty w Moskwie w listopadzie 2009 r. Przy kolejnych okazjach nowy szef niemieckiej dyplomacji mówił nawet o potrzebie rozbudowania tegoż partnerstwa, potwierdzając przy tym zgłoszoną w maju 2008 r. przez Steinmeiera ofertę udzielenia Rosji pomocy w dziele modernizacji państwa, gospodarki i społeczeństwa. Jednocześnie zaznaczał, że nowoczesność to również przestrzeganie praw człowieka. W jednym z wywiadów podkreślał, że „Rosja musi wiedzieć: partnerstwo w modernizacji to nie tylko kwestia ekonomiczna, lecz również rozwój demokracji. A tym samym również kwestia państwa prawa i swobód obywatelskich”⁴⁸.

Kolejne niemiecko-rosyjskie spotkania na szczycie potwierdzały, że stosunki między Berlinem a Moskwą nadal układają się dobrze, w ukształtowanych w poprzednich latach koleinach. Różnice były jednak znamienne. Nigdy wcześniej przedstawiciele berlińskiego rządu nie podkreślali tak wyraźnie, że — pragnąc kontynuować linię poprzednich gabinetów — nie mają zamiaru prowadzić wobec Kremla polityki ponad głowami innych sąsiadów i partnerów. Wręcz przeciwnie, w kolejnym przemówieniu, określanym jako programowe, w październiku 2010 r. Westerwelle przekonywał, że dąży do „trilateralnej współpracy Niemiec, Polski i Rosji”⁴⁹.

Motywy strony niemieckiej były czysto pragmatyczne. Mitem okazała się opinia o rzekomo szeroko w Niemczech rozpowszechnionej fascynacji Rosją. Przeciwnie, badania opinii publicznej (np. *Transatlantic Trends*, *Pew Research Center*, *Institut für Demoskopie Allensbach*) wykazywały od dłuższego czasu, że w społeczeństwie niemieckim, także w elitach, przeważał negatywny obraz stosunków we współczesnej Rosji oraz krytyczna ocena rosyjskiej polityki zagranicznej. Wyniki tych badań wskazywały także, iż spośród narodów europejskich to właśnie Niemcy najbardziej wyrażali za-

⁴⁷ S. Żerko, *Rosja w polityce Niemiec po wyborach 2009 r.*, „Ekspertyzy Instytutu Zachodniego”, październik 2009 (ekspertyza dla MSZ, materiał niepublikowany, 11 ss.).

⁴⁸ W wywiadzie dla bońskiego „General-Anzeiger”, 12.I.2011.

⁴⁹ Tekst wystąpienia (wygłoszonego w berlińskiej siedzibie *Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik*): <http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2010/101021-BM-dgap-grundsatzrede.html>

niepokojenie słabością rosyjskiej demokracji. Krytyczne podejście cechowało też znaczną część niemieckich elit oraz klasy średniej⁵⁰.

Dawno rozwiały się żywione początkowo w części niemieckich elit nadzieje, że w osobie Putina na Kremlu pojawił się mąż stanu profilujący się jako zwolennik orientacji prozachodniej i „proeuropejskiej” w polityce zagranicznej, a w polityce wewnętrznej deklarujący konieczność gruntownej i wszechstronnej modernizacji państwa rosyjskiego. Później nadzieje te przetrzęcono na prezydenta Dmitrija Miedwiediewa (2008–2012), który przez długi czas jawił się jako polityk proreformatorski i bardziej otwarty na Zachód od swego poprzednika. Efekt był podobny, a przebieg najbliższych wyborów do Dumy, wyborów prezydenckich i powrót Putina na urząd prezydenta Rosji w marcu 2012 r. pozbawiły złudzeń największych optymistów. Do rozczarowanych należała zwłaszcza kanclerz Merkel, która chyba niemal do końca chciała wierzyć, że Miedwiediew nie jest marionetką w rękach Putina. Anegdota o wzajemnej niechęci, jaką darzą się Merkel i Putin, od kilku lat obiegają łamy niemieckiej prasy. W maju 2012 r. renomowany hamburski tygodnik „Der Spiegel” ponownie, jak pięć lat wcześniej, pisał o nadciągającej w stosunkach niemiecko-rosyjskich „epoce lodowcowej”, podając jednak, iż mimo antypatii wobec pani kanclerz, Putin ceni ją wysoko⁵¹.

Rozczarowanie Niemców było tym większe, że rozszadzie na stanowiskach prezydenta i premiera Rosji towarzyszyła kolejna seria posunięć o charakterze represyjnym wobec opozycji i decyzji świadczących o woli dalszego ograniczania w tym kraju swobód demokratycznych. Swęj niechęci wobec Putina za zejście z drogi demokracji i nieprzestrzeganie swobód obywatelskich nie krył prezydent RFN Joachim Gauck, który w 2012 r. odwołał swą oficjalną wizytę w Moskwie⁵². Najbardziej wymownym świadectwem frustracji narastających w niemieckich elitach politycznych była przyjęta w listopadzie 2012 r. przez Bundestag specjalna rezolucja krytykująca autorytarną politykę Kremla. Autor projektu rezolucji, wiceprzewodniczący

⁵⁰ Podkreślali to np. S. F. Szabo, *Can Berlin and Washington Agree on Russia?*, „The Washington Quarterly”, October 2009, s. 26–2008; J. Franzke, *Wertepolitik versus Realpolitik. Die Russlandpolitik der Regierung Merkel/Steinmeier*, „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik”, Juli/August 2009, nr 67, s. 91 i nn.

⁵¹ R. Neukirch, M. Schepp, *Kalter Frieden*, „Der Spiegel”, 2012, nr 22.

⁵² Do chwili pisania tych słów Gauck, od objęcia urzędu w marcu 2012 r., nie odwiedził Rosji (z Putinem spotkał się w czerwcu 2012 r. podczas wizyty rosyjskiego prezydenta w Berlinie). Według siegelonline.de z 8 XII 2012 Gauck nie zamierza też udać się na zimowe igrzyska do Soczi w lutym 2014 r.

frakcji CDU/CSU w Bundestagu i pełnomocnik rządu federalnego ds. niemiecko-rosyjskich kontaktów społecznych Andreas Schockenhoff, został nazwany przez rosyjski MSZ oszczercą, a podczas międzyrządowych rozmów w Moskwie był przez Rosjan traktowany niemal jak *persona non grata*⁵³.

Poważne reperkusje miało przyjęcie przez rosyjską Dumę Państwową ustawy o organizacjach pozarządowych. Te spośród nich, które korzystają z zagranicznych grantów, zostały zakwalifikowane jako rodzaj obcej agentury i poddane dokładnej i restrykcyjnej kontroli. Gdy w lutym 2013 r. dokonano rewizji w około dwóch tysięcy z nich, Niemcy domagali się od rosyjskich władz wyjaśnień, a jednocześnie spowodowali, że sprawa została poruszona przez Parlament Europejski. Reakcją Kremla był nakaz przeprowadzenia rewizji w biurach rosyjskich siedzib Fundacji Konrada Adenauera (partyjna fundacja partii chadeckiej) oraz Fundacji Friedricha Eberta (fundacja SPD), zabrano między innymi komputery w celu sprawdzenia zawartości. Innym źródłem konfliktu było finansowe porozumienie rządu Cypru z Eurogrupą (także marzec 2013 r.), uderzające w rosyjskie banki i firmy, które zdeponowały tam ponad 30 mld dolarów. Dla Moskwy nie ulegało wątpliwości, że główną sprawczynią przyjętego na Cyprze rozwiązania jest niemiecka kanclerz⁵⁴. Kolejną falę oburzenia w Niemczech przyniosło uchwalenie w czerwcu przez Dumę ustawy przewidującej karanie za „homoseksualną propagandę” wśród nieletnich. Zaniepokojenie stanem stosunków wyrażali przedstawiciele niemieckich władz, dodając jednocześnie, że — jak to ujął w wystąpieniu z czerwca 2013 r. minister Westerwelle — „polityka konfrontacji wobec Rosji byłaby bezowocna”. Szef niemieckiej dyplomacji dodawał, że „trwałe bezpieczeństwo i pokój w Europie możliwe są z Rosją, nie przeciw Rosji”⁵⁵. W tym samym czasie hamburski „Der Spiegel” w obszernym materiale ponownie, jak niemal równo rok wcześniej, informował o kryzysie między Berlinem a Moskwą⁵⁶.

⁵³ Więcej w: S. Żerko, *Niemiecka polityka wobec Rosji: kontynuacja mimo wszystko*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 2012, nr 104, dostępny na: www.iz.poznan.pl

⁵⁴ E. Fiszer, M. Menkiszak, K. Popławski, „Cypryjskie zwycięstwo Niemiec?”, analiza Ośrodka Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-03-27/cypryjskie-zwyciestwo-niemiec>

⁵⁵ Wystąpienie 29 czerwca 2013 na temat polityki wschodniej w Klubie Politycznym Akademii Ewangelickiej w Tutzing, http://www.auswaertigesamt.de/DE/Infoservice/Presse/Reden/2013/130629-BM-EA_Tutzing.html

⁵⁶ Ch. Hoffmann, R. Neukirch, M. Schepp, *Der Tabubruch*, „Der Spiegel”, 2013, nr 25.

W kampanii wyborczej przed kolejnymi wyborami do Bundestagu (22 września 2013 r.) problematyka międzynarodowa odgrywała rolę jeszcze mniejszą niż cztery lata wcześniej, a kwestia polityki niemieckiej wobec Rosji praktycznie nie pojawiała się lub była zbywana nic nieznaczącymi ogólnikami. Nie wzbudzała też najmniejszych kontrowersji podczas rokowań prowadzących do powstania nowej Wielkiej Koalicji — CDU/CSU wraz z SPD. Prawdopodobnie za pomocą tak zwanego kontrolowanego wycieku⁵⁷ dotarła do mediów informacja, że tekę ministra spraw zagranicznych ponownie obejmie Frank Walter Steinmeier. Komentatorzy są zgodni, że powinno to oznaczać starania na rzecz poprawy nienajlepszych w ostatnich dwóch latach relacji między Berlinem a Moskwą.

Wskazuje na to choćby analiza treści nowej umowy koalicyjnej, podpisanej po długich negocjacjach 27 listopada 2013 r. Odnośny fragment został zatytułowany „Otwarty dialog i szersza współpraca z Rosją”. Współkoalicjanci zgodzili się, że program Partnerstwa dla Modernizacji powinien zostać poszerzony na kolejne obszary, ale niezbędne będą szczere rozmowy na temat różnic obu stron, jak partnerstwo to powinno wyglądać. Bardzo duży nacisk położono nie tylko na kontakty międzyrządowe, lecz również między obydwoma społeczeństwami. Wyrażono oczekiwanie, że Rosja dochowa demokratycznych i prawnych standardów, do których przestrzegania się zobowiązała. Powtórzono też dawne zapewnienia ministra Westerwelle, że w polityce wschodniej Berlina kluczową rolę odegra „trilateralny dialog Niemiec, Polski i Rosji” oraz formułę z umowy koalicyjnej CDU/CSU i FDP, że przy kształtowaniu polityki RFN wobec Rosji uwzględniane będą „uzasadnione interesy naszych wspólnych sąsiadów”⁵⁸.

Niezależnie od analizy układów personalnych i wewnątrzkoalicyjnych uwarunkowań trzeba podkreślić, że trudno spodziewać się, by stosunki niemiecko-rosyjskie mogły na trwałe znaleźć się w kryzysie. Nie ulega wątpliwości, że obecnie znajdują się one na najniższym poziomie od czasu zjednoczenia Niemiec. Z drugiej jednak strony dążenie RFN do utrzymywania dobrych stosunków z Rosją stanowiło i nadal stanowi wyraz pragmatyzmu. Jako jedna z czołowych potęg gospodarczych i państwo, którego dobrobyt uzależniony jest w znacznym stopniu od eksportu, współczesne Niemcy (określane mianem *Zivilmacht*, „mocarstwa cywilnego”) są żywotnie zainteresowane stabilizowaniem stosunków międzynarodowych i łagodze-

⁵⁷ Tak przypuszcza M. Magierowski, *Gospodin Steinmeier*, „Do Rzeczy”, 2013, nr 45.

⁵⁸ *Deutschlands Zukunft gestalten. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD*, <https://www.cdu.de/sites/default/files/media/dokumente/koalitionsvertrag.pdf>

niem sytuacji kryzysowych. W Berlinie panuje przy tym podzielany w innych stolicach pogląd, że wciąż warto próbować wywierać wpływ na stanowisko Moskwy w konkretnych kwestiach międzynarodowych (kwestie bliskowschodnie, Iran, Afganistan, Korea Północna, Syria).

Przedkładanie negocjacji nad konfrontacją, dialogu nad izolowanie, unikanie otwartego konfliktu oraz wywieranie „miękkiego” wpływu na trudnego partnera ma motywy polityczne, ekonomiczne, ale też psychologiczne. Potężnym lobby, występującym na rzecz zacieśnienia współpracy z Rosją bez względu na charakter systemu politycznego w tym kraju, były i są w Niemczech koła gospodarcze, których interesy reprezentuje zwłaszcza niezwykle wpływowa Komisja Wschodnia Gospodarki Niemieckiej. Gospodarki obu krajów mają charakter komplementarny, co szczególnie sprzyja zacieśnianiu kooperacji. Interesy z Rosją ważne są dla Niemiec szczególnie w dobie kryzysu finansowego, który od kilku lat zaprzęta uwagę europejskich przywódców. Troska o lukratywne kontrakty niemieckich firm z ich partnerami rosyjskimi nadal jest ważna dla niemieckich polityków wszystkich orientacji.

W Rosji działa około sześciu tysięcy niemieckich firm. Wymiana handlowa między Niemcami a Rosją zwiększa się poważnie, w ostatnim roku znacząco wzrósł zarówno eksport do Rosji, jak i import z tego kraju do Niemiec. Symbolem współpracy gospodarczej między dwoma krajami stały się dostawy rosyjskiego gazu do Niemiec i Gazociąg Północny. Liczący się niemieccy eksperci (np. Roland Götz⁵⁹) wskazują, że nie może być mowy o jednostronnym uzależnianiu się Niemiec i Europy Zachodniej od rosyjskiego gazu, a mówić można najwyżej o współzależności (jedynym wchodzącym w grę odbiorcą gazu ze złóż północnorosyjskich są kraje europejskie). W przypadku państw Unii Europejskiej występuje znaczna dywersyfikacja źródeł importu nośników energii, podczas gdy Rosja ze swej strony nie jest w stanie dokonać znaczącej dywersyfikacji, jeśli chodzi o kierunki eksportu (ponad 70% rosyjskiego gazu odbierają kraje Unii Europejskiej oraz związana z Zachodem Turcja). Ponieważ zapotrzebowanie Europy, zwłaszcza Niemiec, na gaz wzrasta, Gazociąg Północny stał się projektem uzasadnionym pod względem ekonomicznym.

Formułując krytyczne uwagi pod adresem Putina, niemieccy politycy muszą liczyć się z faktem, że nadal cieszy się on w Rosji bardzo dużym po-

⁵⁹ Np. R. Götz, *Russland als Energieversorger Europas und Deutschlands*, „Welt-Trends. Zeitschrift für internationale Politik”, Mai/Juni 2009, nr 66, s. 33 i nn. Autor podkreśla, że należy mówić raczej o współzależności, gdyż europejski rynek zbytu na gaz ma dla Rosji znaczenie fundamentalne.

parciem. Wciąż jest tam najpopularniejszym politykiem, do tego z dużą przewagą nad pozostałymi. W przeciwieństwie do czasów Jelcyna, sytuacja w Rosji jest stabilna. Bardzo podniosła się stopa życiowa obywateli, czego świadectwem jest kilkunastokrotny wzrost realnej wartości średnich poborów miesięcznych — z 62 (1999 r.) do 844 dolarów (2012 r.). Korzystająca ze wzrostu cen na nośniki energii putinowska Rosja stała się państwem zamożniejszym, ale też znacznie bardziej pewnym siebie na międzynarodowej arenie.

Trzeba przy tym pamiętać, że w zasadzie niemiecka polityka wobec Moskwy harmonizowała z generalną strategią Zachodu względem Rosji. Mianem „strategicznego partnerstwa” określa się bowiem nie tylko relacje niemiecko-rosyjskie, termin ten stosowany jest również dla scharakteryzowania oficjalnych stosunków między Federacją Rosyjską a Unią Europejską jako całością. Co więcej, Berlin odgrywa od lat centralną rolę w kształtowaniu strategii całej Unii Europejskiej wobec Rosji i innych krajów postradzieckich. Przeważnie też szukanie przez Niemcy możliwości jak najlepszego ułożenia stosunków z Rosją w ostatnim dwudziestolecu szło w parze z poszukiwaniem *modus vivendi* z Moskwą przez Stany Zjednoczone. W tym ujęciu stosunki niemiecko-rosyjskie mają charakter specjalny jedynie ze względu na bliskie położenie geograficzne i potencjał gospodarczy Republiki Federalnej. Elementem wspólnym kalkulacji niemieckich oraz ich sojuszników było przekonanie, że Rosja mimo wszystko nie stanowi źródła bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa państw członkowskich Unii Europejskiej i NATO.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Biermann R., *Zwischen Bonn und Kanzleramt. Wie Moskau mit der deutschen Einheit rang*, Paderborn 1997.
- [2] Garton Ash T., *W imieniu Europy. Niemcy i podzielony kontynent*, tłum. S. Kowalski, Londyn 1996.
- [3] Genscher H.-D., *Erinnerungen*, Berlin 1995.
- [4] Götz R., *Germany and Russia — Strategic Partners?* „Geopolitical Affairs”, nr 4/2007.
- [5] Götz R., *Russland als Energieversorger Europas und Deutschlands*, „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik” nr 66, Mai/Juni 2009.

- [6] Schröder G., *Deutsche Russlandpolitik — europäische Ostpolitik. Gegen Stereotype, für Partnerschaft und Offenheit — eine Positionsbestimmung*, „Die Zeit” 5.IV.2000.
- [7] Schröder G., *Entscheidungen*, Berlin 2006.
- [8] Schröder H.-H., *Das Ende des Systems Jelzins oder die Schwierigkeiten politischer Erneuerung*, „Blätter für deutsche und Auswärtige Politik”, nr 12/1999.
- [9] Stent A., *Deutschland und Russland im neuen Europa*, München 2000.
- [10] Stuermer M., *Putin i odrodzenie Rosji*, tłum. B. Madejski, Wrocław brw. (oryginał 2008).
- [11] Szabo S. F., *Can Berlin and Washington Agree on Russia?* „The Washington Quarterly”, October 2009.
- [12] Szabo S. F., *Na rozstaju dróg. Kryzys w stosunkach niemiecko-amerykańskich*, Warszawa 2006.
- [13] Weidenfeld W., Wagner P. M., Bruck E., *Aussenpolitik für die deutsche Einheit. Die Entscheidungsjahre 1989/90*, Stuttgart 1998.
- [14] Żerko S., *Niemcy wobec Rosji na przełomie stuleci*, „Przegląd Zachodni”, nr 3/2001.
- [15] Żerko S., *Niemiecka polityka wobec Rosji: kontynuacja mimo wszystko*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 104/2012.
- [16] Żerko S., *Rosja w polityce Niemiec*, [w:] J. Kiwerska, B. Koszel, M. Tomczak, *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, Poznań 2011.

**IS THE GERMAN „RUSSLANDPOLITIK”
AT THE CROSSROADS?
THE EVOLUTION OF THE FEDERAL
REPUBLIC OF GERMANY’S POLICY
TOWARDS RUSSIA**

ABSTRACT

The author is analyzing the policy of Germany towards Russia after the year 1991 and the efforts of the German side to keep the best relations with Moscow. The apogee

in this respect was the government of Gerhard Schröder (SPD). The taking over of the government by Angela Merkel (CDU) in 2005 slightly changed the assumptions of the German policy towards Russia, because the pro-Russian SPD was still part of the ruling coalition. In the years between 2009 and 2013, when the ruling coalition consisted of the CDU/CSU and the FDP, Germany-Russia relations worsened because of the aggressive policy of Moscow. It was even spoken of an “ice age” in these relationships, which in the author’s opinion was considerable exaggeration. The foundation of a new Great Coalition (of the CDU and the SPD) makes us suppose, that the policy of Berlin towards Moscow is going to be more lenient, than in the past years.

Keywords:

Russia, Germany, foreign affairs.